

Napięcia kierunkowe w *Śniegu*

Osman Firat Baş

Wstęp

Pojęcie „napięć kierunkowych” zapożyczam od polskiego wszechstronnego artysty – malarza, pisarza, dramaturga, teoretyka sztuki, a także wizjonera – Witkacego¹. Powszechnie wiadomo, w jaki sposób zakończył życie. 17 września 1939 roku, dowiedziawszy się, że Armia Czerwona przekroczyła wschodnią granicę Polski, popełnił samobójstwo. Wiedział, że zaczęła się spełniać jego katastroficzna wizja, nie chciał być częścią rzeczywistości, której ani nie może zaakceptować, ani zmienić. Być może uznał, że odebranie sobie życia jest lepsze od uległości². Szczegółów nie znamy – nie wiemy, czy jego akt samobójczy spełniałby fantazje intelektualisty wychowanego na zachodniej literaturze i który samobójstwo „w swoich fantazjach widział [...] jako rodzaj rytuału, w którym pigułki nasenne koniecznie trzeba popić whisky, a sam akt zadawania sobie śmierci musi się odbyć w całkowitej izolacji, w wyniku mocnego, niczym niezmałconego postanowienia”³. Wiadomo nam tylko, że zażył dużą dawkę weronału i przeciął

¹ S.I. Witkiewicz, *O czystej formie*, Biblioteka Zet, Warszawa 1932, s. 21 <<http://rcin.org.pl>> [dostęp: 8.05.2019].

² O. Pamuk, *Śnieg*, tłum. A. Polat, Kraków 2006, s. 154.

³ Tamże, s. 24-25. À propos – np. Sunay Zaim, aktor i jeden z przywódców „teatralnego przewrotu” w Karsie, ma zupełnie inne wyobrażenie o samobójstwie niż Ka, chociaż on też wychowany był na literaturze zachodniej, bo „czytał Sartre’a i Zolę” (*Śnieg*, s. 255). Czyni sobie ze swojego samobójstwa sceniczne widowisko awangardowe. Zdąży jeszcze wyzwać widownię w swoim krótkim z konieczności przedśmiertnym monologu: „– Jacy oni wszyscy głupi! [...] Nie mają pojęcia o awangardowej sztuce. Nigdy nie będą nowocześni!” (*Śnieg*, s. 518).

sobie żyły⁴. Miał wówczas 54 lata, tyle samo co nagrodzony literacką Nagrodą Nobla Orhan Pamuk, turecki pisarz, autor powieści *Śnieg* wydanej w 2002 r.⁵ W dziele tym autor przewidywał nieuchronne zwycięstwo kontrrewolucji w Turcji, która miała wbić ostatni gwóźdź do trumny świeckiej republiki proklamowanej w 1923 r.:

Śnieg pokrywający miejskie ciemności, brud i błoto, zawsze był dla Ka symbolem nieskazitelnej czystości [...] Śnieżna biel porywała wszystko do innego świata, gdzieś poza czasem⁶.

Możliwe, że w 2002 r., gdy obecnie rządząca Turcją Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP), o korzeniach islamskich, doszła do władzy, wielu Turków czytało przywołane relacje stanowiące fragment dłuższego, rozciągającego się całymi stronami opisu opadów śniegu. Jednak dopiero z dzisiejszej perspektywy można zauważyć, jak trafnie Pamuk metaforą śniegu, padającego bez przerwy i powoli, pokrywającego wszystko dookoła, sygnalizuje nadejście nowych (sic!) czasów, zwłaszcza kiedy uzupełnimy jego wizję o taką oto treść: „Skrót AKP bywa sprytnie rozwijany jako AK Parti, czyli Biała Partia, co ma sugerować jej czystość i przejrzystość”⁷. Wysnuć z tego można nieco przedwczesny wniosek o symbolicznym znaczeniu pseudonimu głównego bohatera *Śniegu*: Ak i Ka to lustrzane odbicie jednej twarzy. Może dla siebie są własnie „tą drugą osobą”, którą „jak największy sekret nosi w sercu” każdy człowiek mający, „jak każda gwiazda, swoje odbicie”⁸.

Nieprzypadkowo wymieniam tu Witkacego, znajduję bowiem w jego teorii estetycznej pewne założenia, które mogłyby pomóc mi w zdefiniowaniu celu niniejszego artykułu. Zdaję sobie sprawę, że Witkacy nie zaliczył powieści do czystej sztuki jako do gatunku, w którym nie można przeciążyć do końca materiału życiowego⁹. A ten „materiał życiowy” w przypadku *Śniegu* jest przede wszystkim polityczny, chociaż sama powieść nie jest typowo realistyczna¹⁰ – nawet sam Kars, miasto będące symbolem całego kraju, w którym akcja się toczy, nie jest do końca prawdziwym Karsem¹¹. Mamy zatem w *Śniegu* do czynienia z formą, „w której życiowe składniki stanowią element drugorzędny”¹², z pierwiastkami życiowymi zdeformowanymi i skarykaturowanymi „dla

⁴ C. Miłosz, *Zniewolony umysł*, Kraków 1981, s. 11.

⁵ Orhan Pamuk Literacką Nagrodę Nobla otrzymał w 2006 r. Urodzony 1952 r. Pamuk miał wówczas 54 lata.

⁶ O. Pamuk, *Śnieg*, s. 15 i 28.

⁷ I. Miszczak, *Antalya, Side i Alanya. Przewodnik Turcji w Sandałach*, Antalya 2015, s. 75. Dodajmy jeszcze, że używanie skrótu AKP jest niemalże zakazane. Otóż przewodniczący AKP i obecny prezydent Erdoğan oskarża używających tego (oficjalnego) skrótu w takiej formie o chamstwo i oszczerstwo: „«Ci, którzy nazywają nas AKP, są chamami, oszczercami». Premier Erdoğan zaznaczył, że skrót nazwy jego partii brzmi AK, a nie AKP: «A ci, używający w stosunku do nas skrótu AKP, są po prostu chamami. AK [biel] wyraża czystość, sprawiedliwość i rozwój. A jeżeli nie używasz tego w tym znaczeniu, to ją oczerniasz. [...] Wszyscy winni właśnie tak pisać skrót jej nazwy»” [przeł. O.F.B.], <<http://www.hurriyet.com.tr/gundem/bize-akp-diyenler-edepsiz-iftiracidir-11791871>> [dostęp: 18.12.2018].

⁸ O. Pamuk, *Śnieg*, s. 151.

⁹ S.I. Witkiewicz, *O czystej formie*, s. 24.

¹⁰ „Tak, *Śnieg* ma wymiar powieści politycznej. [...] ale ma także wymiar fantastyczny i surrealistyczny”. Wywiad Ruřena akıra z Pamukiem [przeł. O.F.B.], <<http://arsiv.ntv.com.tr/news/131480.asp>> [dostęp: 16.12.2018]. Notabene – omijając wszystkie właściwości formalne, samo jej krytyczne podejście do tureckiego modernizmu wystarczy, aby ją zdefiniować jako powieść postmodernistyczną.

¹¹ „Patrząc na jego historię, Kars okazuje się bardziej lewicowe, bardziej socjaldemokratyczne w porównaniu do całej Turcji. Miasto, w którym lewica miała czasem bardzo silną pozycję. Ale chciałem opowiadać też trochę o islamistycznym ruchu politycznym. A takiego ruchu w Karsie nie ma”. Wywiad Ruřena akıra z Pamukiem [przeł. O.F.B.].

¹² S.I. Witkiewicz, *O czystej formie*, s. 15.

celów artystycznych [...] dla całości konstrukcji¹³ oraz z „artystyczną perwersją”, która jest realistycznie jednak uzasadniona postacią głównego bohatera – poety, który uważa, że jego „wiersze muszą być jakimś znakiem, symbolem czegoś niezwykle ważnego”¹⁴ oraz jego przynależnością do narodu posługującego się „kodem podwójnych znaczeń» z wrodzoną łatwością”¹⁵.

W artykule tym podejmę próbę rozwikłania pewnych zakodowanych poprzez deformację części kompozycji *Śniegu*, których podobieństwo do rzeczywistych zjawisk nadaje im napięcia kierunkowe¹⁶. Następnie spróbuję dotrzeć do istotnego sensu kompozycji książki oraz do ideologii samego autora, kryjącej się za tą właśnie kompozycją. Przyjmiemy bowiem:

że dzieło sztuki musi powstać w związku z całością psychiki twórcy, że wszystkie jego myśli, uczucia i wyobrażenia wchodzi w skład dzieła jako element [...] konieczny¹⁷.

Śnieg jest obfity w symbole i alegoryczne odniesienia do rzeczywistych figur, zjawisk i wydarzeń, których nie da się odczytać ahistorycznie. Dla przykładu, w historii tureckiej piłki nożnej faktycznie miały miejsce dwie – a nie jedna – sromotne porażki z Anglią. W jednym z tych meczów na bramce tureckiej reprezentacji stał znany bramkarz – tylko nie w latach sześćdziesiątych, ale w osiemdziesiątych. Nieszczęśnik przepuścił osiem bramek, a nie jedenaście – dlatego więc teraz on jako emerytowany bramkarz i przyszły tajny współpracownik Narodowej Organizacji Wywiadowczej¹⁸, występując na scenie Teatru Narodowego w Karsie (czego tam szuka?), opowiada o jedenastu bramkach, których sam nie przepuścił¹⁹. Sensu utworu upatruję właśnie w takich deformacjach dokonanych „dla celów artystycznych, tzn. dla całości konstrukcji i poszczególnych napięć”²⁰, w których Pamuk pokazuje rzeczywistość. Wspomnienie o tym paskudnym meczu nawet w groteskowej i karykaturalnej transformacji niekoniecznie wywołuje estetyczne zadowolenie, ale wskazuje na pewną konstrukcję, która z definicji nie może być „pozbawiona treści, bo takiej żaden żywy stwór stworzyć nie potrafi”²¹. Objętość artykułu pozwala na rozszyfrowanie jedynie wybranych, a nie wszystkich zawartych w powieści „ośnieżonych znaków [...] prawie zupełnie niewidocznych”²² (choć dość czytelnych dla przeciętnego tureckiego intelektualisty, ale niewątpliwie nabierających w przekładzie jeszcze bardziej abstrakcyjnej jakości dla czytelnika z obcych kręgów kulturowych) i nawet nie uważam tego za konieczne, gdyż każdy – nawet najmniejszy – element składowy konstrukcji ujawnia znaczenie jej całości, podobnie jak każda bramka z jedenastu przepuszczonych daje jedną porażkę – ale czyją?

¹³Tamże, s. 28.

¹⁴O. Pamuk, *Śnieg*, s. 338.

¹⁵Tamże, s. 311.

¹⁶S.I. Witkiewicz, *O czystej formie*, s. 16.

¹⁷Tamże, s. 32.

¹⁸O. Pamuk, *Śnieg*, s. 524.

¹⁹Tamże, s. 177.

²⁰S.I. Witkiewicz, *O czystej formie*, s. 28.

²¹Tamże, s. 15.

²²O. Pamuk, *Śnieg*, s. 10.

Szkoła

Nie tylko sprzeczność, ale i ich geneza łączy te dwie idee, które zderza ze sobą Pamuk w tureckim Narodowym Teatrze – zrodziły się one w XIX wieku nad przepaścią tak jak wiele innych ówczesnych światopoglądów, za które rozpaczliwie schwycili osmańscy intelektualiści w ostatnim stuleciu imperium w poszukiwaniu środków na to, by zapobiec nieuchronnemu upadkowi państwa. Znajdujemy ich możliwie najstarsze wydanie w ruchu młodoosmańskim: pierwszy z jego dwóch odłamów skłonny był „odwoływać się do rodzimych tradycji muzułmańskich”²³, któremu na dobre usunęła grunt spod nóg ucieczka samego następcy proroka, kalifa świata islamu sunnickiego brytyjskim okrętem wojennym na Maltę²⁴. Drugi zaś widział odrodzenie państwa w zdecydowanym zerwaniu z religią i tradycją²⁵. Jednym z ideologów tego ostatniego był Namık Kemal (1840–1888), pisarz, publicysta i poeta, od którego zaczyna się nowoczesna literatura turecka²⁶. Autor sztuki pt. *Ojczyzna albo Silistra*, do której nawiązuje Pamuk swoją fikcyjną groteskową sztuką pod ironicznym tytułem *Ojczyzna albo czarczaf*. Utwór Namika Kemala „był wezwaniem do walki o integralność ojczyzny i o prawa narodu. Sztuka spotkała się z niebywale entuzjastycznym przyjęciem. Młodzież na przedstawieniach urządzała burzliwe demonstracje, mające często antyrządowy charakter. [...] Zabraniano wystawiania sztuki. Samego autora zaś aresztowano i zesłano na Cypr”²⁷. Tu przychodzi poczynić pierwsze ustalenie, które wydać się może zbyt elementarne i zarazem niepotrzebne, a jednak jest istotne dla dalszego rozumowania: w monarchii nie może być mowy o demokracji ani wolności słowa.

Spektakl *Ojczyzna albo czarczaf*, choć w *Śniegu* stanowi już tylko parodię pierwowzoru, jednak niemały entuzjazm wywoływał u widzów, zwłaszcza u młodzieży lat trzydziestych XX wieku. Podobno były takie czasy, o których Ka dowiaduje się bezpośrednio od samego autora tej sztuki, kiedy na przedstawieniach *Ojczyzny albo czarczafu* odbywających się w małych salach teatralnych szkół – założmy, że na przykład w liceum w Karsie, gdzie kiedyś „mieścił się szpital ormiańskiej organizacji dobroczynnej”²⁸ utrzymywany na pewno z darów zamożnych miejscowych rodzin ormiańskich – w kulminującym momencie sztuki licealistki płakały ze wzruszenia²⁹, „licealiści i «postępowi» studenci” zrywali się co chwila do owacji³⁰. Należy zatem tu poczynić drugie ustalenie: przypisanie entuzjastycznych uczuć młodzieży tamtych lat i jej szczerzej aprobaty dla młodej republiki jedynie ideologicznej indoktrynacji byłoby niedocenieniem wielkich reform przeprowadzonych przez kemalistów. Rewolucja kemalistycz-

²³T. Wituch, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878–1923*, Warszawa 1980, s. 27.

²⁴Mehmed VI Vahideddin, ostatni sułtan, „Dnia 17 listopada [1922 r.] wymknął się z pałacu i wszedł na pokład brytyjskiego okrętu wojennego, którym popłynął na Maltę”. J.S. Łątka, *Turcja*, Poznań 2017, s. 198.

²⁵T. Wituch, *Tureckie przemiany...*, s. 27.

²⁶S. Płaskowicka-Rymkiewicz, M. Borzęcka, M. Labęcka-Koecher, *Historia literatury tureckiej. Zarys*, Wrocław 1971, s. 180.

²⁷Tamże, s. 30.

²⁸O. Pamuk, *Śnieg*, s. 227.

²⁹Tamże, s. 193.

³⁰Tamże, s. 240.

na – owszem – nie była wolna od cech autorytarnych³¹, bo jak inaczej może być, kiedy sama wywodziła się nie z jakiegoś raju demokracji, tylko ze „zgniłej” monarchii teokratycznej? Mimo tego, nie była też do końca rewolucją tzw. odgórną, udało się jej ogarnąć masy, bo jej narodowyzwolenczy charakter, determinacja w modernizacji kraju, rozwoju gospodarczego, krzewieniu oświaty w najniższych warstwach społecznych niewątpliwie wychodziły naprzeciw wielowiekowym oczekiwaniom społeczeństwa. Uzyskiwała także coraz większą rzeszę zwolenników wśród młodzieży – młodych Turków i Kurdów pochodzących z niższych warstw społecznych: drobnomieszczańskich i chłopskich, przed którymi oświeceniowe idee republiki otwierały nowe horyzonty³². Znaczna część pierwszych pokoleń tych młodych idealistów, urodzonych już jako wolni i równi obywatele, a nie poddani sułtana, szczerze wierzyła w słuszność przemian tureckich i ujmowała rewolucję kemalistowską jako duży krok podjęty w kierunku prawidłowego rozwoju historii, zarazem pewien jej etap, który koniecznie należy przekroczyć, żeby iść dalej naprzód. Chciano przeobrazić młode państwo w bardziej demokratyczne i sprawiedliwe. Tak oto „większa część karskiej młodzieży [...] w latach sześćdziesiątych tutaj właśnie” – tzn. w stołowce liceum otworzonego „w tym wysokim, ciasnym budynku” dawnego szpitala ormiańskiej organizacji dobroczynnej, połykała „pierwsze w życiu tabletki tranu”, po czym „wkroczyła na drogę walczącego z Zachodem marksizmu”³³, na której czekał na nich klasowy charakter rewolucji tureckiej. Ruch kemalistyczny był w gruncie rzeczy drobnomieszczański, gdyż osmańska burżuazja składała się przede wszystkim z kupców różnych narodowości, najczęściej niemuzułmańskich, pośredniczących w handlu z metropolią (Greków, Żydów, Lewantyńczyków, Ormian), co można uznać za powszechne w państwie wielonarodowym, jakim było imperium osmańskie³⁴. Ale nie można było oczekiwać, aby klasa o takiej proveniencji przewodziła narodową³⁵ rewolucją burżuazyjną³⁶. Dlatego ke-

³¹Chudziak podaje najbardziej rażący przykład kemalistycznego autorytaryzmu, zwracając jednocześnie uwagę na bardzo interesujący paradoks: „Najbardziej radykalne represje” ze strony rządów kemalistycznych „we wczesnym okresie istnienia republiki, spotkały [...] mieszkańców Dersim [...] Jej populacja składa się z ludności mówiącej kurdyjskim dialektem zaza i wyznającej alewizm”. Wodzowie plemienni „1937 r. [...] się zbuntowali, do Dersim wysłano wojsko, które brutalnie spacyfikowało całą prowincję, używając bombowców, gazów bojowych i paląc domy. [...] Władze świeckiego państwa bezwzględnie rozprawiły się z ludnością tej prowincji”. Mimo to, potomkowie ofiar tego pogromu „mieszkający w różnych prowincjach do dziś manifestują jednak uwielbienie dla pierwszego prezydenta, z reguły głosują na założoną przez niego Republikańską Partię Ludową (Cumhuriyet Halk Partisi – CHP)”. M. Chudziak, *Atatürk fantazmatyzowany. Ludowe wyobrażenia o założycielu Republiki Tureckiej*, „Sensus Historiae” Vol. XXI, 2015/4, s. 133-170. Chudziak dla tej paradoksalnej sytuacji ma oczywiście własne wyjaśnienia, ale ja widzę w tym nadzieję, jaką udało się republice rozpalic w sercach zwykłych ludzi, mimo wielu jej wad.

³²Potwierdza moją tezę to, co piszą S.J. Shaw i E.K. Shaw o nastrojach panujących w pierwszych latach republiki: „władze Republiki Tureckiej wybrały politykę konstruktywną, opartą na pozytywnym wizerunku narodu i fundamentalnym optymizmie. Silnie motywującym czynnikiem psychologicznym było zwycięstwo w wojnie o niepodległość”. S.J. Shaw, E.K. Shaw, *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, t. 2: 1808–1975, Warszawa 2012, s. 562.

³³Tamże, s. 227.

³⁴N. Başaran, *Türkiye’de Modernleşmenin Bürokrasi mi Burjuvazi mi? Türkiye Burjuvazisinin Doğuşu ve Modernleşmenin Sınıfsal Temelleri Üzerine*, „Gelenek” 2012, nr 117 <<https://www.gelenek.org/turkiyede-modernlesmenin-faili-burokrasi-mi-burjuvazi-mi-turkiye-burjuvazisinin-dogusu-ve>> [dostęp: 9.01.2019].

³⁵Z tego należy zrozumieć raczej „anatolijską” burżuazję, bo – moim zdaniem – kemalistyczny nacjonalizm chociażby w jego początkowej fazie nie był (i nie mógłby być) czysto etniczny, opierał się na patriotyzmie mieszkańców Azji Mniejszej, gdzie ludność muzułmańska o tureckich korzeniach stanowiła większość (97,3%). „Ankara [...] reprezentowała nowe anatolijskie, tureckie treści [...] Nowe państwo opierało się nie na dynastii, imperium i religii, ale na określającym się dopiero narodzie tureckim” (J.S. Łątka, *Turcja*, s. 201). Dlatego „tureckość” początkowo miała znaczenie szersze niż dzisiejsze. Konstytucja z 1924 roku ujmowała ją w sposób następujący: „Ludzie Turcji, niezależnie od religii i rasy, są Turkami w zakresie obywatelstwa” (S.J. Shaw, E.K. Shaw, *Historia Imperium Osmańskiego...*, s. 569).

³⁶K. Boratav, [w:] *Türkiye Tarihi*, red. S. Akşin, 4. Cilt, İstanbul 1987–1995, s. 270.

maliści wraz z zakończeniem wojny o niepodległość niezwłocznie zabrali się do budowania narodowej burżuazji³⁷, która miała zająć lożę w Narodowym Teatrze po „handlującym skórąmi Ormianinie Kirkorze Çizmeciyan i jego wystrojonej w futra rodzinie”³⁸. Narrator Pamuk i jego kolega z dzieciństwa Ka należą do kategorii intelektualistów organicznie związanych z turecką burżuazją, która zawłaszczająca państwo:

„Stambulski burżuj...” wychowany na Nisantasi, „wśród stambulskiej elity... otoczony luksusami życia klasy średniej”³⁹.

Znamieniem przynależności Ka do stambulskiej elity jest jego palto – „popielate niemieckie” odróżniające go od reszty, chroniące przed złem, „którego nigdy nie zdejmował”⁴⁰. Magiczna moc jego palta faktycznie przez jakiś czas dość skutecznie działa – na przykład wtedy, kiedy następnego dnia po nocy „teatralnego puczu” Ka zostaje zaproszony na komendę policji w celu zidentyfikowania zabójcy dyrektora ośrodka kształcenia. Funkcjonariusze przyjmują go i jego popielate niemieckie palto bardzo gościnnie⁴¹. „Nie ma się czego bać” – zapewnia oficer wywiadu⁴², kiedy w celach na dole przetrzymywani byli „skuci z sobą kajdankami, poturbowani młodzi ludzie o posiniaczonych twarzach”⁴³. Brutalnie obchodzący się z nieposłuszną młodzieżą funkcjonariusze nawet palcem nie tkną Ka za sprawą jego palta, zdradzającego pochodzenie – wołają go nie ruszać na wypadek tego, że może mieć „na górze wpływowych znajomych”⁴⁴. À propos – komenda policji urządzona jest w tym samym budynku, w którym kiedyś mieściło się liceum, a jeszcze wcześniej szpital ormiańskiej organizacji dobroczynnej.

Szpital nie jest jedynym śladem, jaki został po dawnych mieszkańcach Karsu – Ka, chodząc po zaśnieżonych ulicach tego miasta, niemalże na każdym kroku napotyka obiekt – czy to pamiętający czasy ormiańskie trzypiętrowy budynek ratusza, czy ruiny kościoła, piękną i smutną budowlę ormiańską, opuszczoną kamienicę albo ormiański dom z oknami zabitymi deskami, który przypomina mu dawną obecność tamtejszej ludności, ale chyba raczej tragedię, jakiej przyszło jej doświadczyć⁴⁵.

³⁷Co też wiąże się trochę z koniecznością, ponieważ w wyniku I wojny „grecka społeczność zmalała z 1 800 000 do 120 000, zaś ormiańska z 1 300 000 do 100 000”. S.J. Shaw, E.K. Shaw, *Historia Imperium Osmańskiego...*, s. 561.

³⁸O. Pamuk, *Śnieg*, s. 202.

³⁹Tamże, odpowiednio s. 97, 125 i 27.

⁴⁰Tamże, s. 184, 279 i 486.

⁴¹Fakt, że później przyłożą mu kilka razy w twarz, żeby zmusić go do zdradzenia kryjówki Granatowego, ale cała awantura na tym się skończy. Potwierdzi się intuicja poety – „przedstawiciela silnej, bądź co bądź, elity” – podpowiadająca, „że nie zostanie poddany dalszym torturom”. Tamże, s. 455-456.

⁴²Tamże, s. 228.

⁴³Tamże, s. 226.

⁴⁴Tamże, s. 97.

⁴⁵Aluzja do wydarzeń z lat 1915–1916, a ściślej – decyzji rządów młodo Turków o masowych deportacjach Ormian zamieszkujących teren imperium osmańskiego.

Asymetria

Cele, w których przetrzymywani są teraz w Karsie młodzi islamiści i kurdyjscy nacjonaści, wypełniali kiedyś (w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku) tureccy i kurdyjscy „lewicowcy i demokraci”⁴⁶, „świeccy intelektualiści”⁴⁷ – przedstawiciele postępowej inteligencji i lewicującej młodzieży, robotnicy i przywódcy związkowi. Każda kolejna interwencja wojskowa mierzyła do nich. Oni byli „mordowani na ulicach przez zaangażowane w politykę szajki”, „torturowani, mordowani”, głupio – według Ka – broniąc „idiotycznych, nierzadko szkodliwych idei”⁴⁸. A tych upartych w głupstwie, odmawiających nadal posłuszeństwa, którzy niczego się nie uczą, wyszli cali z tych lat zamachów politycznych i represji, dobili islamiści w latach dziewięćdziesiątych:

były muzułmański duchowny, który ostatecznie stał się niewierzącym, a wcześniej z prawdziwie pozytywistycznym zapałem usiłował wskazać nieścisłości w Koranie (jeden strzał w tył głowy); redaktor w swoich gniewnych felietonach nazywający kobiety w chustach i czarczafach czarnymi wdowami (on i kierowca nafaszerowani amunicją); felietonista z determinacją dowodzący powiązań między tureckimi fundamentalistami i Iranem (przekręciwszy kluczyk w stacyjce, wyleciał w powietrze razem z samochodem)⁴⁹.

Po odejściu „tych wybitnych ludzi pióra i nie mniej utalentowanych dziennikarzy”⁵⁰ ich miejsce zajęły karykatury intelektualistów, które występują na stronicach *Śniegu* – asymilowani przez rządzącą klasę „urzędnicy” pełniący podrzędne funkcje na rzecz organów hegemonii społecznej i władzy politycznej, „a mianowicie urabianie «spontanicznej» aprobaty ze strony szerokich mas ludności dla kierunku nadanego życiu społecznemu przez podstawową grupę rządzącą”. Podobnie jak główny bohater – „organiczny” intelektualista klasy rządzącej, któremu podziurawiał palto we Frankfurcie za zdradę..., ale nie wiadomo do końca, czy za zdradę, jakiej dopuścił się wobec Granatowego⁵¹, czy za zdradę własnej klasy, polegającą na zbytnim wzruszeniu śmiercią biednego ucznia szkoły koranicznej (Necipa), zastrzelonego w nocy puczu. Ka w swoim popielatym niemieckim palcie – być może odruchem pozostałym z okresu romantycznie lewicującej młodości, którą chce zapomnieć: „pochylił się, [...] ucałował w oba policzki”⁵² chłopca sztywnie leżącego w swojej brudnej uczniowskiej kurtce na zimnym blacie w kostnicy, oraz szejch „stojący po stronie państwa”⁵³ lub jakobiński agitator Sunay Zaim, jeden z przywódców pseudopuczu, dla którego popielate palto Ka jest cenniejsze od samego Ka.

⁴⁶O. Pamuk, *Śnieg*, s. 146-147.

⁴⁷Tamże, s. 119.

⁴⁸Tamże, s. 379.

⁴⁹Tamże, s. 381. Autentyczne osoby: według odpowiedniej kolejności – Turan Dursun (1934–1990), Çetin Emec (1995–1990) i jego kierowca Sinan Ercan, Uğur Mumcu (1942–1993).

⁵⁰Tamże.

⁵¹Bo zazdrosny o Ipek Ka donosi puczystom o kryjówce Granatowego.

⁵²Tamże, s. 235.

⁵³Tamże, s. 118.

„Dam ci ochronę” – mówi, jak Ka miał wyjść na ulice Karsu – „żeby go ktoś nie podziurawił”⁵⁴.

I „służba w aparacie przymusu państwowego, mającego zapewnić [...] posłuszeństwo ze strony grup czynnie lub biernie opozycyjnych”⁵⁵, np. Zeki Demirkol – znany w latach siedemdziesiątych pisarz i poeta o komunistycznych poglądach, walczący teraz wspólnie z nacjonalistami, którzy ścierali się kiedyś na ulicach Stambułu z jego ludźmi w obronie nowoczesnego państwa i republiki przeciwko kurdyjskiej partyzantce i religijnym fanatykom.

Mówiło się [...], że od początku byli agentami na usługach rządu⁵⁶,

trudniącymi się manipulacją publiką przez akty terroru. Lub słynny Granatowy – „zawzięty wróg Republiki, splamiony krwią islamski terrorysta na usługach Iranu, dawniej niewierzący lewicowiec, potem znowu muzułmanin, dżihadysta, poeta”⁵⁷ i rządowy agent w jednej osobie, która doskonale wie, że „w tym kraju człowiek może robić takie rzeczy tylko wtedy, kiedy stoi za nim armia”⁵⁸. Ale czy za nim stoi? O tym przekonujemy się w jego dialogu z Ka:

- Nie możesz już niczego napisać o samobójczyńiach – stwierdził Granatowy.
- Dlaczego?
- Bo wojsko też sobie tego nie życzy.
- Nie jestem rzecznikiem armii – odparł ostrożnie Ka.
- Wiem⁵⁹.

W świetle powyższego rozumowania formułuję tezę: przewroty wojskowe, które powtarzały się w niedawnej historii tureckiej średnio co 10 lat⁶⁰, dokonane pozornie w imię Atatürka, za każdym razem pod nieco inaczej wymyślonym, służącym jako parawan hasłem: obrona laickości państwa i dziedzictwa Atatürka, systemu demokratycznego lub „podniesienie autorytetu władzy państwowej zagrożonej przez terror prawicowy i lewicowy”⁶¹ – były jedynie zabiegami inżynierii społecznej. Głównym ich celem było stłumienie i celowe przekształcenie świadomości szerokich mas klas niższych, która osiągnęła zwłaszcza w latach siedemdziesiątych

⁵⁴Tamże, s. 257.

⁵⁵A. Gramsci, *Hapishane Defterleri. Seçmeler* [Notatki z więzienia. Pisma wybrane], przeł. K. Soner, Stambuł 1986, s. 318-319. Korzystam z tłumaczenia B. Sieroszewskiej: A. Gramsci, *Pisma wybrane*, t. I, przeł. B. Sieroszevska, Warszawa 1961.

⁵⁶O. Pamuk, *Śnieg*, s. 205.

⁵⁷Cytaty w odpowiedniej kolejności: s. 227, 455, 412-413.

⁵⁸Tamże, s. 410.

⁵⁹Tamże, s. 288.

⁶⁰Nie włączając „E-puczu” z 2007 r. („Wojsko zamieściło ultimatum na swojej stronie internetowej, ostrzegając Partię Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) przeciwko popieraniu Abdullaha Güla na prezydenta”. M. Walków, E. Holodny, *Przewroty wojskowe w Turcji. Armia nie pierwszy raz wystąpiła przeciwko rządowi*, <BusinessInsider.com>, 2016 [dostęp: 12.01.2019]) oraz ostatniej nieudanej próby przewrotu, która miała miejsce w nocy z 15 na 16 lipca 2016 roku. Turecka armia dokonała „puczu w 1960 i 1980 roku, dwukrotnie” zmusiła „urzędujące rządy do ustąpienia (1971, 1997)” (J.S. Łątka, *Turcja*, s. 222). Wśród nich najbardziej krwawy był przewrót z 1980 roku, który uznaję za początek celowego przygotowania społeczeństwa tureckiego do rządów islamskich, bo wraz z nim „dziedzictwo [Atatürka] i etniczny nacjonalizm zaczęto godzić z islamem. Rezultatem tego było opracowanie tzw. syntezy turecko-islamskiej, która stała się podstawą oficjalnej polityki pamięci” (M. Chudziak, *Atatürk fantazmatyzowany...*, s. 156-157).

⁶¹A. Pawlak, *Turecka specjalność: wojskowy zamach stanu*, <<https://www.dw.com/pl/turecka-specjalność-wojskowy-zamach-stanu/a-19404384>> [dostęp: 12.01.2019].

i osiemdziesiątych XX wieku poziom poważnie zagrażający interesom klasy rządzącej. Dlatego spotykały się z zadowoleniem „stambulskiej burżuazji”, wśród której Ka dorastał, która „chcąc choć trochę zakamufłować swoje zadowolenie z przewrotów wojskowych, wprowadzających w jej życie bezpieczeństwo i porządek, z uśmiechem i lekką nonszalancją traktowała obowiązujące w tym czasie śmieszne rygory...”⁶². I chyba także – aresztowanych „setki ludzi, z których dziesiątki poddano egzekucjom, wielu torturowano, bądź po prostu zniknęli”⁶³ w latach 1980–1983, kiedy rządziła Turcją junta wojskowa. Z tej perspektywy ten tak zwany postmodernistyczny zamach stanu z 1997 roku⁶⁴, do którego przede wszystkim nawiązuje Pamuk w *Śniegu*, choć dokonany niby w imię obrony laickości państwa, dążył do osiągnięcia zupełnie odwrotnego celu niż zadeklarowany – wygląda dziś tak, jakby był przedostatnim aktem od lat granej na deskach Teatru Narodowego tragedii, w którym absolutna⁶⁵ władza stanie przed islamistami wreszcie otworem, żeby w ostatnim akcie widowiska mogła obejrzeć swoistą ceremonię przekazania steru władzy i ślubowania.

„Tajemna symetria”

Pobyty w Karsie służyły Ka. Poeta od czterech lat przeżywał kryzys twórczy, co pewnie wiązało się ze zmianą klimatu i brakiem opadów śniegu we Frankfurcie. Ponownie odnajduje natchnienie dopiero w Karsie, kiedy zaczął padać śnieg⁶⁶. We Frankfurcie, podczas czterech lat pobytu, z pewnością padał kiedyś śnieg, jednak jego bezpłodność twórcza wiązała się prawdopodobnie z kombinacją śniegu ze światem biednych⁶⁷, który „przed laty nabrał w wyobraźni Ka wymiaru wręcz metafizycznego”⁶⁸. Obserwując śniegowy płatek, Ka raptem dostrzega w nim „punkt objaśniający logikę całego istnienia”⁶⁹. Śnieg przypomina mu o Bogu⁷⁰, za to Bóg ukazuje mu swoją wdzięczność, zsyłając na niego natchnienie⁷¹. W takim natchnieniu Ka zaczyna zapisywać wiersz zatytułowany *Tajemna symetria*, „który rodził się w jego głowie. Miał wrażenie,

⁶²O. Pamuk, *Śnieg*, s. 218.

⁶³M. Walków, E. Holodny, *Przewroty wojskowe w Turcji...*

⁶⁴„Przewrót z 1997 roku, jeden z kilku w powojennej historii Turcji, nazywany jest «postmodernistycznym» lub «miękkim» zamachem stanu. Bez wprowadzania rządów wojskowych i przelewu krwi armia, przedstawiając Erbakanowi ultimatum i demonstracyjnie wysyłając czołgi w reakcji na demonstrację w Ankarze, zmusiła rząd do ustąpienia. [...] Erbakan zmierzał do znacznego zwiększenia roli islamu w muzułmańskim, ale oficjalnie laickim kraju. Erbakan, który zmarł w 2011 roku, był uważany za mentora politycznego obecnego premiera Recepta Tayyipa Erdoğan z mającej islamskie korzenie partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP)”, <<https://wiadomosci.wp.pl/turcja-rozpoczal-sie-proces-dotyczacy-zamachu-stanu-z-1997-roku-6079001069957761a>> [dostęp: 13.01.2019].

⁶⁵Absolutna, bo w służbie klasy rządzącej.

⁶⁶Tamże, s. 112. „Pierwszy raz od czterech lat przyszedł mi na myśl pomysł na wiersz”.

⁶⁷Bo „wersy, które w Karsie słyszał tak, jakby ktoś szeptał mu je do ucha, we Frankfurcie” stają się „niesłyszalne.” Tamże, s. 330.

⁶⁸Tamże, s. 27.

⁶⁹Tamże, s. 113-114.

⁷⁰Tamże, s. 107. Bóg, którego istnienie poczuł zresztą jeszcze dużo wcześniej – we Frankfurcie! „Chciałem być Europejczykiem. Zrozumiałem, że nie potrafię, wierząc jednocześnie w Boga [...] Dlatego żyłem daleko od religii. Kiedy wyjechałem do Europy, poczułem, że istnieje Bóg” – przyznaje Ka (s. 125). Jeżeli tak było, to dłaczego Bóg był wobec niego tak skąpy w przesyłaniu natchnienia we Frankfurcie – nie wiemy, nie szukamy logiki, choć Ka umieszcza ten wiersz na gałęzi Logiki płatka śniegu (s. 130).

⁷¹Tamże, s. 159.

jakby ktoś dyktował mu szeptem kolejne wersy⁷², niczym jak Archanioł Gabriel objawia prorokowi wersety Koranu. Myśli sobie, że ta „erupcja natchnienia i błyskawicznie wymyślony tytuł wiersza nie może być jego dziełem”⁷³. W tej sytuacji Ka ma chyba rację, bo był jeszcze ktoś przed nim, kto napisał o tej symetrii:

Galileusz [...] Napisał kiedyś, że kiedy obserwuje przez teleskop ruch planet, słyszy głos Boga w muzyce sfer. [...] że nauka i religia nie są wrogami, tylko sojusznikiem, dwoma różnymi językami opowiadającymi tę samą historię... historię o symetrii [...] Zarówno nauka, jak i religia radują się stworzoną przez Boga symetrią...⁷⁴.

Do nieco podobnego wniosku dochodzi również bohater Pamuka, ale nie poprzez ruch planet, tylko śnieg:

chcę uwierzyć w Boga, który sprawia, że za oknami pada ten piękny śnieg. Gdzieś tam musi być Bóg pilnujący tajemnej symetrii świata, który sprawi, że będziemy bardziej cywilizowani i wrażliwi⁷⁵.

Wdzięczność za zwrócony mu zapal twórczy coraz bardziej przybliża Ka do Boga, aż śni mu się kurdyjski szejch Saadettin – przywódca bractwa religijnego. Postanawia pójść na jedną z regularnych ceremonii odbywających się u duchownego. Wypiwszy trzy kieliszki rak naprzeciwko portretu Atatürka, wybiera się do jego tajemniczej rezydencji przy ulicy Baytarhane (Szpital Zwierząt), mającej być chyba odpowiednikiem Kościoła Oświecenia z powieści Browna, ale z jedną małą różnicą, a mianowicie, że w kościele Browna zbierały się „najwybitniejsze umysły Europy, najbardziej oświeceni ludzie – fizycy, matematycy, astronomowie”⁷⁶, a u szejcha – „pięciu lub sześciu handlarzy, właścicieli mleczarni [...] zezowaty szef firmy autobusowej [...] nocny stróż z elektrowni, dozorca”⁷⁷ itp. W tym gronie raczej nie należy szukać zbyt wielu inteligentów, ale chociażby znajdzie się wśród nich Bóg? Okazuje się, że nie – przynajmniej nie ten, którego istnienia pragnął Ka:

– [...] tego Boga nie ma wśród was⁷⁸

– twierdzi, ale do tego właśnie sam doprowadza swoim dwuznacznym zachowaniem, mianowicie: jakaś tajemnicza siła skłania go do pocałowania dłoni szejcha i czyni to, wobec tego szejch również – widocznie kierując się tą samą tajemniczą siłą – całuje jego dłoń⁷⁹, po czym Ka oświadcza:

Pragnę Boga [...] który nie będzie kazał całować rąk innych ludzi ani padać na kolana⁸⁰.

⁷²Tamże, s. 113.

⁷³Tamże, s. 130.

⁷⁴D. Brown, *Melekler ve Şeytanlar*, przeł. P. Demir, İstanbul 2004, s. 48. Korzystam z przekładu B. Józwiak, por. D. Brown, *Anioły i demony*, 2003 i 2009, e-wydanie: 2013.

⁷⁵O. Pamuk, *Śnieg*, s. 127.

⁷⁶D. Brown, *Anioły i demony*, s. 46-47.

⁷⁷O. Pamuk, *Śnieg*, s. 123-124.

⁷⁸Tamże, s. 127.

⁷⁹Tamże, s. 123.

⁸⁰Tamże, s. 126.

Jednak znowu pada na kolana i całuje dłoń szejcha. Zanim wyjdzie z bractwa, zdąży jeszcze raz ucałować jego dłoń⁸¹. Zatem w tym pokoju istnieć musi – jeżeli nawet to nie wymarzony Bóg – coś, co skłania tych dwóch dorosłych ludzi, w kółko całujących wzajemnie dłonie, do okazania takich symetrycznych zachowań. Co to jest? Jakiś symbol... układ, wspólny interes? Wdzięczność? Jeżeli tak, za co? Czy czasem nie idzie tu o żaden rytuał religijny, ale tylko o symboliczną uroczystość, podczas której turecka burżuazja (oczywiście reprezentowana w osobie Ka) przekazuje ster władzy państwa swojemu nowo wybranemu, tym razem nieco bardziej konserwatywnemu „urzędnikowi” (w osobie szejcha, umiarkowanego islamisty) i przyjmuje jego ślubowanie?

Porażka

Prawdziwymi przegranymi w Karsie są masy ludowe całej Anatolii – pozbawione wszelkich środków – organizacji, nauki, sztuki, kultury, za których pomocą mogłyby kształtować rzeczywistość. Skazane na biedę i na wieczną ciemnotę, żeby tylko się nie obudziły i nie wzniosły buntu przeciwko niesprawiedliwości. Ludzie ci wcale nie są głupi, zdają sobie sprawę ze sprzeczności i biedy, w jakiej przyszło im żyć, jednak nie zdołają niczego innego zrobić, niż ludzić się marzeniem o szczęśliwej przyszłości, która nigdy nie nadejdzie, podobnie jak w powieści *science fiction* napisanej przez Necipa, ucznia szkoły koranicznej:

Był rok 3579. Na czerwonej planecie Gazzali, dzisiaj jeszcze nie odkrytej, mieszkali bardzo bogaci ludzie, a życie było o wiele łatwiejsze niż dziś...⁸².

Science fiction jest, ale nie ma elementu naukowości, dlatego młodzież tego kraju, nie potrafi zadać ani jednego sensowego pytania o życie, jednak od zawsze rozprawia między sobą o istnieniu Boga. Pytanie to jest dla nich bardzo ważne ze zrozumiałych zresztą powodów – tylko istnienie Boga i nadzieja na nagrody za ziemskie cierpienia mogą czynić sensowne to piekło, w którym żyją:

– Jeśli nie ma Boga, to znaczy, że nie ma też raju. A to znaczy, że miliony ludzi żyjących w nędzy i ponieżeniu nie zaznają radości nawet po śmierci. To jaki w takim razie jest sens tak ogromnego cierpienia tylu nieszczęśników? Po co żyjemy i po co tak strasznie cierpimy, skoro wszystko i tak pójdzie na marne?⁸³.

Zakończenie

W artykule stworzyłem pewien obraz powieści *Śnieg* Orhana Pamuka, usiłując rozwikłać być może nie wszystkie, ale na pewno „wiele [...] tajemniczych i nie wyjaśnionych czynników”,

⁸¹Tamże, s. 128.

⁸²Tamże, s. 134.

⁸³Tamże, s. 133.

którym „każdy płatek zawdzięcza swój niezwykły kształt”⁸⁴. W tym obrazie widzę przede wszystkim chęć autora do rozrachunku z niedawną historią polityczną Turcji i z klasą społeczną, do której sam należy. Ale nie twierdę, że wątek polityczny jest jedyną warstwą znaczeniową powieści. Ktoś inny z pewnością mógłby zauważyć w niej kolejne warstwy znaczeniowe, np. symbolikę liczb – tajemnicę liczby 19, uchodzącej za świętą w islamie, wychodząc z założenia, iż Ka w Karsie napisał 19 wierszy⁸⁵. Albo że Ka, porównując „sześcioramienną budowę płatka do symetrii wierszy”⁸⁶, dążył właśnie do przekształcenia wyrazu „*Illuminati* w idealnie symetryczny symbol”, z którym nie udaje się od lat badaczom symbolizmu⁸⁷. Ale nikt nigdy nie mógłby być do końca przekonany o słuszności takich stwierdzeń, za to ja mam pewność, że ta warstwa znaczeniowa, o której wspominam w tym artykule, stanowi jedną z osi płatka, na którym Ka umieścił dziewiętnaście swych wierszy⁸⁸. Co więcej, wychodząc z koncepcji formy Witkiewicza, stwierdzam, że ta jedna oś daje znaczenie tym wszystkim pozostałym i odwrotnie, gdyż muszą być identyczne i idealnie dopasowane do siebie jako części jedności... płatka... I faktycznie każda oś i gałąź płatka są identyczne, choć na każdej z nich napisany został inny wiersz...

⁸⁴Tamże, s. 482.

⁸⁵Asuman Kafaoglu-Büke, *Yazın Sanatı*, «Kar» Orhan Pamuk, <<http://edebiyatelestiri.blogspot.com/2006/>> [dostęp: 15.01.2019].

⁸⁶O. Pamuk, *Śnieg*, s. 338.

⁸⁷D. Brown, *Anioły i demony*, s. 46-47.

⁸⁸O. Pamuk, *Śnieg*, s. 481.

SŁOWA KLUCZOWE:

literatura turecka

ORHAN PAMUK

ABSTRAKT:

Próba odwrócenia politycznej „życiowej treści” powieści *Śnieg* (tur. *Kar*) tureckiego noblisty Orhana Pamuka z artystycznej abstrakcji do rzeczywistości.

krytyka literacka

NOTA O AUTORZE:

Osman Fırat Baş – doktor habilitowany, ukończył polonistykę na Uniwersytecie Ankarskim, literaturoznawca, tłumacz. Pracuje na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 2006 r. został uhonorowany listem gratulacyjnym MSZ RP za dorobek prac translatorskich. Laureat Nagrody Honorowej Fundacji Kultury Polskiej za promocję polskiej książki w świecie (2014). Laureat Odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej” (2015). Laureat Nagrody Translatorskiej dla Tłumaczy Ryszarda Kapuścińskiego (2016). |